

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 7 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

administracja **wypłacać nie będzie.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski Dziś wiecz. **Wiek miłości** Jutro po poł. **Sąd** Jutro wiecz. **Poeci się żenią**

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś wiecz. **Kolejarze** Jutro po poł. **Pani Walewska** Jutro wiecz. **Topiel**

przy ul. Konstantynowskiej № 16

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39

TELEFON 11-15.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszczki, opaleniznę, wagner, czerwoność twarzy i wszelkie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasiadownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajdują się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Piątek, 7 lutego 1913 r.

Dziś: Romualda Op.

Jutro: Jana z Matty.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Ostatnie obrady posiedzenia specjalnej komisji Rady państwa w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego, wyczerpały prawie całkowicie wszystkie najważniejsze wątpliwości, które się nasuwały prawnikom z powodu tego projektu.

Jak wiadomo z przebiegu obrad dnia 31 stycznia, p. Zinowjew wystąpił z poprawką, aby samorząd miejski wprowadzić jedynie w miastach gubernjalnych i powiatowych, oraz paru większych, jak naprz. Pabjanice, Tomaszów Rawski, Zgierz, Zduńska Wola. Poprawkę swoją p. N. Zinowjew motywował tem, że jakoby w bardzo wielu miastach małych wyborców chrześcijan jest mniej, aniżeli radnych, których należy wybrać i że tym sposobem oczywiście nieprawdopodobieństwem będzie urządzenie samych wyborów. Natomiast proponował p. Zinowjew, aby w takich miastach samorząd był wprowadzany według uznania ministra spraw wewnętrznych, po porozumieniu z gen.-gub. warszawskim.

Gdyby zatem poprawka p. Zinowjewa przeszła, to około 30 miast byłoby pozbawione samorządu i prawdopodobnie długo musiałyby czekać aż ministerjum uzna za „właściwe i możliwe“, obdarzenie ich instytucji samorządami. Poprawka zatem p. Zinowjewa przedstawiała wielkie niebezpieczeństwo. Co się tyczy miast gubernjalnych i powiatowych, to komisja zdecydowała kwestję twierdząco, co do reszty, postanowiono dyskusję odłożyć do następnego posiedzenia, celem zgromadzenia bardziej szczegółowych danych.

Z tej 3-dniowej przerwy pomiędzy posiedzeniami skorzystał poseł Godlewski i na podstawie urzędowych danych statystycznych o zaludnieniu miast wspomnianych, ilości w nich chrześcijan i żydów, stanie handlu i przemysłu i t. p., ułożył tabelę, na podstawie której udowodnił, że we wszystkich miastach mniejszych,

ilość wyborców chrześcijan — wbrew twierdzeniu p. Zinowjewa, jest większa od ilości radnych, których zgromadzenia mają wybrać.

Pewne wątpliwości istnieją jedynie, co do dwóch miasteczek: Błaszki i Szaki. Opierając się tedy na tabeli statystycznej posła Godlewskiego, posłowie polacy proponowali poprawkę p. N. Zinowjewa, jako całkiem bezzasadną, odrzucić i przyjąć bez żadnych zmian redakcję Dumy, opiewającą, że samorząd miejski ma być wprowadzany w miastach Królestwa Polskiego bez żadnych wyjątków. Wobec tego, że wniosek polaków napotkał na zacięty opór, przeto obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel rządu, pomocnik naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, p. Jewtiefiejew, wystąpił z poprawką kompromisową, aby samorząd miejski wprowadzić wszędzie; o ile zaś ze względu na słabe zaludnienie, stan handlu, niedostateczną ilość wyborców chrześcijan itp. uczynić się tego nie da, — wprowadzić t. zw. „uproszczony“ samorząd miejski, innemi słowy mówiąc, przyjąć redakcję w tej mierze Dumy i zarazem rozciągnąć na Królestwo Polskie art. 22 statutu miejskiego z r. 1892 o „uproszczonym“ samorządzie.

Poprawkę p. Jewtiefiejewa przyjęto znaczną większością głosów. Wypływa to zresztą logicznie z przyjętej na pierwszym posiedzeniu zasady, że Królestwo ma otrzymać nie odrębny samorząd, lecz na gubernje Królestwa ma być rozciągnięty statut miejski z r. 1892, działający w Rosji, na co wskazał na posiedzeniu poprzednim i pos. Szebeko podczas rozpraw nad poprawką p. N. Zinowjewa.

W ścisłym związku z powyższą uchwałą komisji, stoi poruszona przez posła Szebekę, wielkiej doniosłości kwestja miast i osad. Chodzi o to, że ponieważ, według ścisłego brzmienia projektu, samorząd ma być wprowadzony jedynie do „miast“, przeto

takie „osady“, jak Iłża lub Stopnica w których mieszczą się nawet instytucje powiatowe, właściwie powinny być pozbawione samorządu.

Z tego względu, na wniosek pos. Szebeki, komisja przyjęła dezyderat, aby osady takie jaknajszybciej zostały przemianowane na miasta.

Kwestja miast, w których ma być wprowadzony samorząd, była bodaj ostatnią poważniejszą poprawką, zgłoszoną do projektu przez prawników. Jak widzimy, i tutaj komisja niezbyt odbiegła od swych uchwał na wiosnę i p. Zinowjew oraz jego poplecznicy celu, dla którego żądano odesłania powtórnego projektu do komisji, i tym razem nie osiągnęli.

Dawniej rozważano kwestję mniej zasadniczej natury. Wypłynęła sprawa rzeźni, jako monopolu miast. Jak wiadomo, według redakcji Dumy, oraz zgodnie z uchwałami komisji Rady Państwa na wiosnę, za monopol miast uznano nietylko rzeźnię, lecz i mające z niemi związek gałęzie przemysłu, jak fabryki utylizacyjne, oczyszczanie wnętrzości, przetwarzanie łoju i t. p.

Na wniosek prawnicy przyjęte pierwotną redakcją rządową odnośnego artykułu, t. j., że monopolem miast mogą być jedynie rzeźnie.

Jeszcze raz głos zabrał p. Zinowjew w ostatniej kwestji, nad którą obradowano na wczorajszym posiedzeniu. Według projektu Dumy w posiedzeniach gubernjalnych urzędów do spraw miejskich ma prawo brać udział przedstawiciel tego miasta, którego sprawy urząd na danym posiedzeniu ma rozważać.

Tak więc naprz. przedstawiciel Włocławka ma prawo uczestniczyć w posiedzeniu warszawskiego urzędu gubernjalnego, przedstawiciel Łodzi — w posiedzeniu urzędu piotrkowskiego, o ile na posiedzeniu tem mają się toczyć obrady dotyczące spraw Włocławka, lub Łodzi.

P. N. Zinowjew zgłosił poprawkę aby taki przedstawiciel miasta mniej-

szego nie mógł uczestniczyć w obradach gubernjalnego urzędu, — większość komisji wszakże pozostawiła punkt ten w redakcji Dumy bez zmiany.

Szkolne ograniczenia.

Od pewnego czasu minister oświaty, Kasso, pracuje nad projektem takiego zreformowania „szkół obcoziemnych, aby z nich wypłenić do ostatka języki nierosyjskie. Z powodu tego projektu „Birż. Wied.“ zamieszczają w ostatnim numerze szeregu następujących uwag:

„W tej sprawie, jak w każdej innej, ministerjum staje na stanowisku strony, walczącej przeciwko zupełnie określone i trwałe prądowi myśli społeczeństwa.

Te skromne ustępstwa, jakie zostały zrobione w roku 1907 zasadzie wolnej szkoły narodowej, uczące swych wychowanców w ich języku ojczystym, były jedynie słabym oddźwiękiem ogromnej potrzeby dziecięcych narodowości państwa rosyjskiego.

Przecież nie rozumowa spekulacja, jeno przymus życiowy spowodował, że biurokracja zerwała się rusyfikacyjnej nacjonalizacji szkoły za pomocą represji i zakazów, oraz beznadziejnej walki z niezniszczalną dążnością narodu do posiadania własnych szkół z własnym językiem. Długoletnie doświadczenie dowiodło, że zadanie rusyfikacyjne jest nieziszczalne w swej istocie i że dążności do zrusyfikowania szkoły inoplemiennej prowadzą tylko do chorobliwych starć, do zaostrzenia nienawiści narodowej, a bynajmniej nie do pokoju, ani do wywyższenia idei państwowości, ani też do rozwoju szkolnictwa.

Doświadczenie wykazuje jedno. Minister Kasso jest jednakże dość śmiały na to, aby dowodzić czegoś innego.

Projektowane jest przywrócenie szkołom inoplemiennej ich pierwotnego stanu. Zamiast dalszego rozwoju i wzrostu narodo-kulturalnej szkoły — położenie kresu wszelkiemu rozwojowi i zniweczenie tego, co już zostało osiągnięte. W Rosji są dziesiątki milionów inoplemienców, którzy rozwijać będą swą kulturę bez względu na wszelkie przeszkody, piętrzące się nad nimi.

A ministerjum oświaty wkłada palec między tryby koła życia, wykoszlawiając te zasady, na których powinna być oparta normalna szkoła inoplemienicza.

Po krótkiej przerwie, która otworzyła szkole narodowej obcoziemnej pewne horyzonty, nadchodzi znowu okres walki.

Rocznica zgonu Czackiego.

Michał Baliński w „Encyklopedji powszechnej“ S. Orgelbranda, Piotr Chmielowski w „Wielkiej encyklopedji ilustrowanej“ i t. d. — wszyscy, jako dzień zgonu Tadeusza Czackiego kładą 8 lutego 1813 roku.

Rzeczoną datę zaczerpnęli oczywiście z pierwszego, obszernego życiorysu Czackiego, odczytanego przez ks. Alojzego Osieńskiego w lipcu 1813 roku w Krzemieńcu i tamże w roku 1816 wydrukowanego. Korzystając wszakże z tego źródła, zabaczyli, że obadwa miasta: Dubno, w którym Czacki umarł, i Krzemieniec, w którym Osieński pisał, leżą na Wołyniu. W dzielnicach zaś Rzeczypospolitej polskiej, za trzecim razem przez Rosję zabranych, faktycznie od roku 1796, a najformalniej od roku 1800 ustał kalendarz gregoriański a zaczął obowiązywać juliański.

Podczas wojny 1812 roku rząd tymczasowy w Wielkim Księstwie Litewskim przywrócił wprawdzie styl nowy, ale władza tego rządu nie sięgała na Wołyn, a zresztą przywrócony kalendarz wnet upadł, skoro wojsko rosyjskie, ściągając Napo-

leona, zajęło z powrotem Mińsk i Wilno.

Wobec tych zmian „Kurjer Litewski“ w roku 1813 zaznaczał w nagłówku, że trzyma się starego stylu. Jakoż w nr. 21 tego „Kurjera“, pod datą: „Z Wilna, d. 12 marca v. s.“, czytamy:

„W dniu 8 przeszłego miesiąca lutego, tajny konsylarz i kawaler Tadeusz Czacki, zakończył życie, którego wszystkie chwile upływały w pośród trudów, dobru współziomków poświęconych... W samej sile i czerstwości wieku, w podróży, równie, jak wszystkie inne, dla dobra edukacji przedsięwziętej, złożony ciężką chorobą, po krótkim cierpieniu, w Dubnie na Wołyniu, umarł, ostatnie nawet swoje chwile oznaczając zwyczajną sobie o los nauk troskliwością...“

W numerze zaś 25 „Kurjer Litewski“ donosi, że dnia 20 marca v. s., w kościele akademickim św. Jana, odprawiło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tadeusza Czackiego, jako członka honorowego uniwersytego wileńskiego.

Do Warszawy, odciętej podówczas od świata przez wojsko rosyjskie, wieść o zgonie znakomitego męża jeszcze później się przedostała.

Czacki zatem, według nowożytnej rachuby czasu, zmarł dnia 20 lutego 1813 roku — i setna rocznica jego śmierci dopiero pod koniec b. m. przypada.

W. K.

Dla emigrantów.

Do redakcji naszej często zgłaszają się po odpowiednie informacje, dotyczące się warunków wyjazdu do Ameryki.

Ponieważ ruch emigracyjny, wskutek panującego od dłuższego czasu kryzysu ekonomicznego, znacznie się wzmacnia, uważamy za zupełnie na czasie podanie do wiadomości ogólnej poniżej zamieszczonych informacji, ogłoszonych przez Tow. Opieki nad wychodźcami, mieszczące się przy ul. Erywańskiej nr. 2 w Warszawie.

Nie należy wierzyć żadnym agentom, bo każdy z nich chce tylko jaknajwięcej zarobić, choćby ze szkoda emigranta.

Agenci mają różne sposoby do oszukania wychodźców. Najczęściej wysyłają z miejsca aż do Ameryki, razem z przeprowadzeniem przez granicę, i liczą sobie za to daleko więcej, niż naprawdę kosztuje podróż razem z paszportem; wychodźca mógłby nieraz wykupić paszport i spokojnie dojechać do Ameryki za jakieś 120—125 rubli a tymczasem agent bierze po 140, 150 i więcej. A jeżeli agent tyle nie żąda, trzeba się mieć na baczności, gdyż to znaczy, że nie wliczył on wszystkich kosztów, i w czasie podróży trzeba będzie więcej dopłacić. A wreszcie wszyscy agenci oszukują na zmianie pieniędzy. Agenci muszą oszukiwać, bo inaczej nie mogliby się utrzymać ze swego procederu; kompanie okrętowe lub główni agenci zagraniczni płać im po 3—4 ruble prowizji od osoby, więc łatwo obliczyć, czy taki agent w małym mieście, który wysyła jakieś 100—200, a choćby i więcej ludzi rocznie, może wyżyć z samej prowizji, zwłaszcza jeżeli się rozważy, że ma on różne koszty, czasem bardzo znaczne; naturalnie więc, aby wyjść na swoje, musi ściągać z wychodźców, co się da. Zwykle też agenci wysyłają na najgorsze linie, bo te najwięcej agentom płać, gdyż inaczej nie miałyby pasażerów.

Aby powiększyć swój zarobek, agent namawia jaknajwięcej ludzi do wyjazdu, obiecując im złote góry za morzem, choćby sam wiedział, że to kłamstwo, i że tak, jak np. w Brazylii, połowa wychodźców pomarnieje. Agent bardzo często nie mówi emigrantowi, jakie są warunki przyjęcia w Ameryce, i wysyła nawet takich, których tam napewno nie przyjmą, nie dbając, że ten emigrant napróżno straci czas i pieniądze. Gdy zaś emigranta zwróca od granicy, agent zamiast, oddać mu pobrane pieniądze, zatrzymuje je sobie, w całości lub w części. Wreszcie dziew-

częta i kobiety, jadące przez agentów często wpadają w ręce handlarzy żywym towarem, którzy je wywożą i sprzedają do domów rozpusty.

Kto więc chce uniknąć strat, przykrości, kłopotów i niebezpieczeństw, niech unika agentów, nie wierzy niczemu, co oni opowiadają, a zwraca się tylko do Towarzystwa.

Każdy wychodźca najlepiej zrobi, jeżeli się zaopatrzy w paszport zagraniczny. Wprawdzie paszport jest wymagany tylko przy przejściu granicy rosyjskiej, ale i zagranicą ułatwi każdemu podróż. Emigranci, jadący bez paszportów, są w Niemczech oddani na łaskę i niełaskę stacji kontrolnych: każą im jechać nie tą linią, którą chcieli, każą czekać nieraz całe tygodnie, nim wysła na okręt, każą dopłacać za różne rzeczy, obchodzą się jaknajgorzej. Tymczasem emigrant, który ma paszport zagraniczny, może jechać swobodnie, którędy chce i kiedy chce; przytem, czy to w podróży, czy w Ameryce, może zawsze żądać pomocy i opieki od konsula rosyjskiego.

Ostrzegamy jaknajbardziej przed przemyśleniem się („szwarcowaniem“) przez granicę. Kto dobrze obliczy wszystkie koszty, jakie przedtem ponosi (opłatę za przeprowadzenie, nadłożenie drogi, kosztu czekania przy granicy, itd.), kto zrozumie, jak bardzo oszukują agenci, będący wzmowie z przemytnikami: kto doliczy wydatki, jakie go bez paszportu spotkają zagranicą: ten pojmie, że przemyślenie się zawsze drożej wypada i więcej ściąga kłopotów, niż wyrobienie paszportu.

Można przytem łatwo zostać okradzionym przez przemytników, a nawet zastrzelonym przez straż pograniczną. Kobiety zaś nigdy przemycać się nie powinny.

Dla wyrobienia paszportu trzeba wziąć świadectwo kwalifikacyjne w swojej gminie, potwierdzić je u naczelnika powiatu, i przedstawić w kancelarji gubernatora, wnosząc opłatę paszportową; kancelarja gubernatora wyda paszport zagraniczny. W miastach paszport wyrabia się przez policję.

Opłata paszportowa wynosi: w Królestwie Polskiem 20 rb., w Cesarstwie 15 rb. za jeden paszport. Dla rodziny, t. j. męża, żony i niepełnoletnich dzieci, jeden paszport wspólny wystarczy. Paszport wyrabia się pół roku.

Przed wybraniem się w podróż, należy być u lekarza, aby zbadał, czy wychodźca niema jakiej choroby zaraźliwej, zwłaszcza oczu, (trachomy) bo z taką chorobą nigdzie nie wpuszczają.

Kartę okrętową najlepiej zamówić w Tow. na 10—15 uni przed wyjazdem, aby Towarzystwo, mogło zapewnić miejsce na okręcie. Przy zamawianiu karty, należy podać imię, nazwiska i wiek osób, oraz wpłacić zadatek: 25 rubli od osoby na trzecią klasę, 40 rubli na drugą; od dziecka połowę. (Jadący do Brazylii na koszt rządowy wpłacają 6 rb. od dorosłej osoby, 3 rb. od dziecka). Zadatek potrąca się z kosztu karty okrętowej; resztę należności opłacić można już w czasie podróży, w Warszawie lub zagranicą, w biurze kompanji okrętowej.

Zadatek można wysłać przekazem pocztowym, adresując do Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami, Warszawa, Erywańska 2. Pieniądże, wysłane przekazem pocztowym tak samo pewne, jak wpłacone osobiście, bo poczta wydaje pokwitowanie wysyłającemu, a Towarzystwo przy odbiorze pieniędzy wydaje pokwitowanie poczcie. W liście pieniędzy posyłać nie należy.

Tego samego dnia po otrzymaniu zadatku Towarzystwo wysyła kartę zadatkową na odpowiedni okręt, i wszelkie wskazówki do podróży listem poleconym (rekomendowanym).

Kto nie chce lub nie może zamawiać miejsca zczasu, niech wykupi kartę już w drodze, wstępując w przejeździe przez Warszawę do biura Towarzystwa (między 11-tą a 3-cią).

Pieniądże, które się zabiera ze sobą, najlepiej zmienić w kraju przed wyjazdem, ale tylko w wielkim banku, nigdy w żydowskim kantorze, ani u osób prywatnych, ani też przy

granicy. Kto ma większą sumę, którą chce zabrać, niech jej nie wiezie przy sobie, ale niech złoży w Banku Towarzystw Współdzielczych w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 19) i każe sobie przysłać do Ameryki. Zaraz po przyjeździe do obcego kraju nie trzeba nic kupować, ani rozpoczynać żadnego przedsiębiorstwa; wrzód obeznać się z krajem, ludźmi, językiem.

Bagaż, jeżeli niewielki (od 3—4 pudów), najlepiej wieźć ze sobą; większy można wysłać naprzed do biura tej kompanji okrętowej, której okrętem ma się jechać; ale trzeba to uczynić na 3—4 tygodnie przed wyjazdem, aby bagaż przyszedł na czas.

Do Stanów Zjednoczonych nie tylko chorych na choroby zaraźliwe ale też kalek, ułomnych i wogóle wszystkich, niezdolnych lub mało zdolnych do pracy, o ile nie posiadają tam krewnych, którzy się piśmiennie przed rejentem zobowiązują, że będą emigranta utrzymywać, i nadała to zobowiązanie („affidavit“) dla okazania komisji imigracyjnej.

Każdy, przyjeżdżający do Stanów musi mieć tam adres krewnego lub znajomego, i jechać do tego miasta, gdzie ten znajomy zamieszkuje.

Prócz opłaconej podróży aż na miejsce, trzeba posiadać najmniej 50 rubli (25 dolarów) na okazanie, jako dowód, że się ma z czego żyć na początek.

Zony, jadące do mężów, i dzieci jadące do rodziców, mogą tej sumy nie posiadać, podobnie jak ci, których krewni, zamieszkali w Stanach, zobowiązali się utrzymywać.

Do Stanów wzbroniony jest przyjazd robotnikom zakontraktowanym. Nie należy więc przechwalać się przy wylądowaniu, że się ma zapewnioną pracę, gdyż wówczas zostanie się napewno odesłanym z powrotem.

Dzieci do lat 16, jadące bez opieki, nie są dopuszczane. Kobiety same, zwłaszcza młode, wobec handlu żywym towarem wpuszczane są niechętnie; dobrze więc, jeżeli ojciec, brat, mąż czy narzeczony, lub jakaś bliska krewna wyjedzie na spotkanie do portu. W każdym razie kobiety jadące same, powinny udać się do Towarzystwa po poradę. Kobiety w poważnym stanie wpuszczane są tylko wtedy, gdy jadą do mężów lub z mężami.

Przy wylądowaniu należy w odpowiedzi na zapytania komisji mówić tylko prawdę; wykrety lub wahanie się w odpowiedziach wzбудzają podejrzanie i powodują odesłanie z powrotem.

Do Stanów jechać powinni tylko ludzie, przyzwyczajeni do ciężkiej pracy fizycznej. O zajęcie w Stanach zwykle łatwiej w głębi kraju, niż blisko portów.

Niezdolni do pracy tak samo nie są wpuszczani do Kanady, jak do Stanów.

Na okazanie przy wylądowaniu trzeba mieć w zimie 100 rb. w lecie 50 rb. Wolni są od tego tylko robotnicy rolni, służba domowa, i ci którzy chcą się nająć do robót przy budowie kolei. Towarzystwo Opieki wydaje tym wszystkim odpowiednie poświadczenia.

Emigranci, jadący do Kanady przez Towarzystwo, mogą nie posiadać adresu znajomych.

Najodpowiedniejsza pora do wyjazdu: marzec i początek kwietnia. Tylko robotnicy leśni i górnicy mogą jechać na jesieni.

O zajęcie w Kanadzie najłatwiej i praca jest najlepiej płatna w prowincjach zachodnich, gdzie też są rozdawane grunta rządowe i istnieją najliczniejsze kolonie polskie. Dobrze więc, jeśli emigrant, prócz pieniędzy na dojazd do portu, posiada jeszcze kilkadziesiąt rubli, aby mógł od razu jechać dalej, a nie potrzebować szukać w porcie gorzej płatnej pracy.

Dla wyjeżdżających do Brazylii nie zamieszczamy tu przepisów, bo w Brazylii widoki dla wychodźców są bardzo niepomyślne. Kto chce się dowiedzieć bliższych szczegółów, niech napisze do Towarzystwa.

Od emigrantów w Argentynie wymagane są dokumenty legitymacyjne (najlepiej mieć paszport.)

Jechać do Argentyny powinni tylko rzemieślnicy i robotnicy rolni. Rzemieślnicy powinni być zaopatrzeni w świadectwa, gdyż wtedy lepsze dostaną zajęcia. Robotnikom rolnym Towarzystwo wydaje polecenia.

Czas robót rolnych trwa w Argentynie około 4 miesięcy, od połowy listopada do połowy marca.

Zjazd w Petersburgu.

W Petersburgu odbywa się obecnie 7 zjazd wszechrosyjski przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa. Program zjazdu obejmuje sprawy tak ważne dla przemysłu jak: projekt prawa o buchalterach przysięgłych, wykształcenie handlowe w państwie rosyjskiem, przejście rosyjskiego prawa handlowo-przemysłowego, sądy handlowe i t. p.

Z programu tego ministerjum handlu i przemysłu wykreśliło 2 punkty: o wyborach w łonie organizacji giełdowych prawyborców na członków Dumy państwowej i o zwiększeniu liczby przedstawicieli przemysłu i handlu w Radzie państwa, jako dotyczące zasadniczych praw monarchji rosyjskiej, inicjatywa zmiany których, może pochodzić tylko od władzy Najwyższej.

Ze swej strony rada zjazdów wyłączała między innymi z programu obrad zagadnienia, poruszone przez warszawski komitet giełdowy. Pierwsze to przejście obowiązujących w Królestwie Polskiem przepisów prawnych o wekslach, upadłościach, administracjach i o prawach wierzytelności do pokrycia pożyczki z pozostałych przez dłużnika wartościowych ruchomości. Zjazd uznał że sprawy te mają charakter lokalny i w nich przedstawiciele rosyjskich komitetów giełdowych nie byłiby kompetentnymi. Również usunięto zagadnienie o rejestracji firm handlowo-przemysłowych, gdyż sprawa ta rozpatrzona była na 4 zjeździe wszechrosyjskim i ministerjum handlu i przemysłu na zasadzie prac zjazdu, wypracowało projekt prawa, który w niedalekiej przyszłości wejdzie na dobre tory.

Usunięto także, poruszone przez warszawski komitet giełdowy zagadnienie o artelach giełdowych, gdyż komitet nie przedstawiał w tej sprawie radzie zjazdów żadnych memoriałów, wobec czego trudno się w tej sprawie zorientować, a z drugiej strony wobec utworzenia w Petersburgu oddzielnego organu rady zjazdów-przedstawicieli arteli giełdowych sprawa ta bardziej podpada pod jego kompetencję.

Z przebiegu obrad zjazdu obznajmimy czytelników po ich ukończeniu.

(f).

Wiadomości ogólne.

Przeciwko ulgom dla żydów. W środę, w komitecie jubileuszowym Dynastji, poruszono sprawę ulżenia położenia żydów w dziedzinie adwokatury, oświaty oraz handlu i przemysłu. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się minister sprawiedliwości, Szezegłowitow, ponieważ amnestja jest łaska, wniosek zaś narusza istniejące prawodawstwo. Szezegłowitowa poparli: Timaszew i Kasso.

Sprawę przekazano radzie ministrów.

Uchwały zjazdu giełdowego. Zjazd giełdowy postanowił poczynić starania o udzielenie prawa kończącym szkoły handlowe, wstępowania do uniwersytetów; o powiększenie sądów handlowych, powiększenie etatów istniejących sądów, a w ich liczbie i warszawskiego.

Z Finlandji. Na talmana sejmku po raz pierwszy został obrany Tokoj, socjaldemokrata, otrzymał on 80 głosów, a Svinhuvud — 68.

Na starszego wice-talmana przeszedł — Ingman, starszego, na młodszego wice-talmana — Sederholm — szwed.

Nowo-obrany talman urodził się w 1873 r. w 1901 r. skończył szkołę

ludową, pracował w kopalniach Półn. Ameryki, po powrocie do kraju był subiektem handlowym, obecnie jest właścicielem ziemskim.

Ciekawe są szczegóły, dotyczące wyboru talmana sejmku finlandzkiego.

P. Svinhuvud, który był dotychczas stale prezesem sejmów, oświadczył, iż w razie obrania go na prezesa obecnie, na uroczystym posiedzeniu wygłosi mowę, zawierającą wszystko, co boli serce fińskie.

Mysł tę poparli — młodofinnowie, szwedzi i agrarjusze. Starofinnowie, upatrując w tem zamach na sejm, postanowili wystawić własnego kandydata. Wówczas socjal-demokraci oświadczyli, że im też chodzi o zachowanie sejmku — dla produkcyjnej pracy i wobec tego nie dopuszczają do wyboru ani staro ani młodofinna. To też został wybrany na talmana S.-D. Tokoj.

Emerytury żołnierskie. Ogłoszone zostało nowe rozporządzenie, na którego zasadzie emerytury, po 3 i 6 rb. na miesiąc dla żołnierzy dymisjonowanych i wdów po nich mogą być przyznawane przez komisje wojskowe powiatowe lub miejskie, bez potrzeby składania podań do władz centralnych w Petersburgu.

Termin apelacji i kasacji. Minister sprawiedliwości wniósł do Dumy projekt prawa o skróceniu terminu na wniesienie apelacji i kasacji z 4 miesięcy do 1.

Ze świata.

Dziwactwo. Księżna Borg-hess wydała w Rzymie bal kostjumowy. Na balu tym księżna zjawiała się w stroju rzymianki, na rydwanie rzymskim. Z jednej strony rydwanu postępował lew, z drugiej zaś lampart oswojony.

Kongres żebraków. W Nowym Orleanie (st. Zjedn. Ameryki Półn.), zebrał się onegdaj kongres żebraków z całego świata. W kongresie bierze udział tysiące żebraków. Zebracy obradują nad ułożeniem wspólnego statutu wszystkich organizacji żebraczych na całym świecie.

Amerykańskie odznaki. Amerykanie noszą obecnie u klapy surdutów guziki, wielkości talara, pokryte napisami, które są informacjami dla publiczności. Np. mężczyźni noszą guziki z napisem: „Jestem do wzięcia!“ — albo „Szukam żony!“. Kobiety mają napis: „Szukam męża!“. Bardzo praktyczne. Albo też inne napisy: „Mam powodzenie!“ — albo „Zrobiłem doskonały interes!“ — albo także: „Dajcie mi pokój, jestem wściekły!“.

Z Cesarstwa.

Zamiana Królestwa Polskiego na Galicję Wschodnią. Na ostatnim ogólnym zgromadzeniu towarzystwa haličko rosyjskiego Manasein wygłosił bardzo interesujący referat na temat „Ustanowienie idealnej granicy Rusi Zachodniej“. Referent wziął za podstawę znane próby rozstrzygnięcia kwestji haličko-rosyjskiej na drodze pokojowej przez zamianę Królestwa Polskiego na Galicję Wschodnią.

Zamysły dyplomatyczne, czynione w tym kierunku za Katarzyny II i Mikołaja I, nie doprowadzone zostały do końca. Możliwość powtórzenia ich nie jest wykluczona. Referent wskazał na ogromne znaczenie wyrównania granicy zachodniej i wszczął kwestję konieczności uzyskania ujęcia Niemna również na drodze wzajemnej wymiany.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, głównie ze względu na stanowisko polaków. Wergun zwrócił uwagę, że myśl wymiany Polski na Galicję Wschodnią nie obca była nawet Aleksandrowi III.

Hr. Ignatjew opracował w 1888 roku referat, według którego granica pomiędzy Rusią, a Polską szła przez Wisłę w Królestwie Polskiem, a przez Wisłokę w Galicji. Łabenski podniósł kwestję uniwersytetu ukraińskiego

we Lwowie, utworzonego jako broń przeciwko kulturalno-narodowej godności Rusi. Na tem dyskusję wyczerpano.

Obchód jubileuszu St. Rotwanda. Posiowie do Rady państwa, polacy, uczcili mecenasa i kolegę posła Stanisława Rotwanda z powodu 50-lecia jego działalności. Deputacja złożona z posłów: Zygmunta hr. Wielopolskiego, Jana hr. Olizara i Glezmera, doręczyła jubilatowi kalamarz artystyczny w srebrze kowany, poczem odbył się bankiet, w którym oprócz Rotwanda uczestniczyło 14 osób. Obecny był także b. poseł Poklewski-Koziello. Pierwszy przemawiał hr. Olizar, zaznaczając zasługi jubilata jako posła do Rady państwa i na innych polach jego działalności. P. Glezmer podkreślił w szczególności rolę St. Rotwanda jako mecenasa i protektora szkół, oraz instytucji społecznych, a zwłaszcza zasługi jego w sprawie znanej szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda. Mówca zakończył mowę swą, podnosząc zalety jubilata, jako kolegi w pracy, w Radzie państwa.

Aresztowanie literata rosyjskiego. Znany pisarz Boguczarski, wracając z zagranicy razem z Milukowem, aresztowany był przez żandarmów i odesłany do Ejdkun. Milukow, po powrocie do Petersburga, zawiadomił o powyższym ministrą spraw wewnętrznych, Makłakowa który polecił niezwłocznie uwolnić Boguczarskiego.

Echa rozstrzelania robotników. W Petersburgu krąży pogłoska, jakoby prokuratorowi irkuckiej izby sądowej, Nimanderowi, polecono umorzyć śledztwo o zbrojnej napaści robotników leńskich na wojsko.

Jak wiadomo, śledztwo to początkowo skierowane do umorzenia dla oraku cech przestępstwa wszczęte zostało powtórnie z rozporządzenia ministra sprawiedliwości, Szezegłowitowa.

Z Litwy i Rusi.

Dramat w koszarach. W Kijowie w koszarach 7 batalionu kolejowego, miało miejsce następujące krwawe zajście.

Dowódca 4 kompanji wspomnianego batalionu kapitan Wjaczesław Iwanow przechodził korytarzem w koszarach około drzwi lokalu, przeznaczonego dla żołnierzy odbywających areszt. Przy drzwiach tych na warcie w pełnym rynsztunku bojowym stał żołnierz Roman Trusiujuk. Zauważywszy kapitana J. Trusiujuk raptownym ruchem dobył rewolwer Nagana i wystrzelił, trafiwszy kapitanowi w serce. Oficer padł bez życia.

Następnie Trusiujuk dwoma wystrzałami zranił siebie w pierś i po dwóch-trzech minutach skonał.

Jak się okazuje, kapitan Iwanow translokowany został do Kijowa z Warszawy przed sześciu tygodniami. Żołnierz Trusiujuk często bardzo wykraczał przeciwko dyscyplinie. W niedzielę właśnie wyszedł z koszar bez pozwolenia. Za występek ten na skutek raportu kapitana Iwanowa miał być ukarany aresztem. Przypuszczają, że właśnie ta okoliczność stała się powodem krwawego dramatu. Trusiujuk przed spełnieniem swego straszliwego czynu dla odwagi wypił całą butelkę wódki.

Wiadomości krajowe.

Konfiskata. Z polecenia komitetu do spraw prasowych, policja warszawska skonfiskowała wydawnictwo książkowe p. t. „Złote myśli Zygmunta Krasieńskiego“ w opracowaniu Szczęsnej.

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Zgierz dla robotników pozbawionych pracy.

Jak we wszystkich ogniskach przemysłowych, tak i w Zgierzu, z powodu zastoju w przemyśle, który zmusza fabrykantów do ograniczenia produkcji, setki robotników pozostało śród zimy bez pracy, a tem samem i bez chleba.

Aby podać dłoń pomocną tym nieszczęśliwym, grono osób z ks. Stefańskim proboszczem miejscowym i pastorem p. Serini na czele zainicjowało akcję ratunkową.

Zakres tej akcji był przedmiotem obrad na zebraniu osób zaproszonych bez różnicy wyznania, które odbyło się wczoraj wieczorem w gmachu zgierskiej szkoły handlowej pod przewodnictwem d-ra Hessnera.

Na zebraniu tem pastor Serini wykazał na podstawie zebranych przez się danych, iż obecnie w Zgierzu znajduje się bez pracy 400 robotników. Aby te rzeszo uchronić od śmierci głodowej, potrzeba na to około 650 rb. tygodniowo. Skąd wziąć tak znacznych funduszy w niewielkiem i w niezbyt bogatym mieście — nad tą kwestją głównie debатовano.

Po kilkakrotnych przemówieniach ks. Stefańskiego i pastora Serini'ego, którzy, określając położenie biednych robotników pozbawionych chleba, zachęcali gorąco obecnych do ofiarności na rzecz tych nieszczęśliwych, zapadła uchwała, w myśl której fabrykanci zobowiązali się płacić na cel powyższy 20 pr. od sum wypłacanych robotnikom i wszystkim pracownikom fabrycznym. Także procent zadeklarowali się płacić od pobieranych pensji oficjalistów i urzędnicy fabryczni, oraz właściciele domów (od dochodu brutto). Robotnicy przyrzekli płacić składkę w stosunku 1 pr. od zarobku.

Wyrażono też nadzieję, że iżgro madzenia cechowe, reprezentowane na zebraniu przez kilku członków, również nieomieszkają złożyć na cel powyższy pewne kwoty.

Nadto pastor Serini zwrócił się do obecnego na zebraniu prezydenta miasta, p. Bortnowskiego, z prośbą o wyznaczenie zapomogi dla robotników pozbawionych pracy z kasy miejskiej, na co p. prezydent odpowiedział, iż uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby prośbie tej uczynić zadość.

Kwestje w jaki sposób inkasować zadeklarowane składki, pozostawiono do rozstrzygnięcia komitetowi wykonawczemu.

Dla ułatwienia działalności komitetu, miasto będzie podzielone na 12 dzielnic. Na czele każdej dzielnicy stanie jeden podkomitetowy, każdy zaś taki naczelnik dzielnicowy będzie miał do pomocy 10 robotników, którzy jako najdokładniej wtajemniczeni w położenie towarzyszy, najłatwiej będą mogli wskazywać potrzebujących pomocy. Ogółem czynnych będzie w komitecie i w dzielnicach około 150 osób.

Zapomogi będą wypłacane wszystkim robotnikom pozbawionym pracy, bez względu na narodowość i wyznanie, w aptekach i składach aptecznych za okazaniem świadectwa kwalifikacyjnego, wydawanego przez komitet.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach plan działalności zawiązanego komitetu niesienia pomocy pozbawionym pracy robotnikom zgierskim.

W skład tego komitetu weszli pp.: J. Borst, ks. Stefański, pastor Serini, S. Hordliczka, dr. F. Hessner, S. Długoszewski, S. Pogorzelski, J. Hofmann, J. Krusche, S. Ryng, M. Ejgier, A. Ernst i F. Swatek.

W celu szybszego uzyskania zatwierdzenia tego komitetu, dziś wyjechał do Piotrkowa do gubernatora, pastor Serini. Po uzyskaniu aprobaty władz, komitet rozpocznie swoją działalność niezwłocznie.

Czas istnienia komitetu określono 10 tygodni, gdyż po upływie tego czasu rozpoczyna się roboty w polu, a więc bezrobotni robotnicy będą już mogli zdobywać sobie środki egzystencji, powinni walczyć o byt bez pomocy.

Tak organizatorowie wczorajszego zebrania, jak i nowoobрани komitet, wyrażają nadzieję, że wszyscy mieszkańcy Zgierza, bez różnicy wyznania i narodowości pospieszą chętnie z ofiarą na rzecz tych, którzy przeciw poświęcali siły swoje dla rozwoju przemysłu krajowego, przyczyniali się tem samem do dobra miasta, a dziś wraz z dziećmi pozbawieni są chleba.

(x)

Mały feljeton.

Po karnawale.

„Co to będzie? — Każdy pyta. Co to [dalej będzie] Strasznie ciężkie teraz czasy — tak [okropne czasy] Krach — stagnacja, kryzys, zastój — [głód i nędza wszędzie] Bieda straszna — bez zajęcia, tysiączne [dzisiaj mamy...] Złe — niedobrze się coś dzieje — sły- [chać z każdej strony] Narzekania, zewsząd skargi — i każ- [dy się gniewie] Więc też tego nie pojmuję — tem [jestem zdziwiony] Kiepskie czasy, a zabawa — nie u- [staje przecie:] Maskarady, wieczornice, reduty i ba- [le] — Ogłoszenia wciąż w gazetach zabawy [zwiastują] Może zatem ja się mylę — biedy [niema wcale] Tylko ludzie sami sobie biedę wy- [wołują] Byłem raz na maskaradzie — na re- [ducie byłem] — Zadnej jednak biedy nigdzie — żad- [nego — zastój] Wśród tłumów rozbawionych nie [zauważyłem] Wszędzie wrzało — wesołością — [nigdzie niepokoju] Ciężkie czasy! — Nędza — straszna. [Tysiące bez chleba] Lecz karnawał — więc się bawmy — [niech mrą głodni w nędzy] Cóż to kogo dziś obchodzi — nędza — [hulać trzeba] Są pieniądze na szampańskie — na [chleb brak pieniędzy...] Ciężkie czasy — bardzo ciężkie co [to dalej będzie?] Nędza straszna — pracy niema — [bez chleba tysiące] Trudno dzisiaj coś zarobić — rój bie- [daków wszędzie] Lecz my jemy bułki, pijem wino mu- [sujące...] Dać biednemu choć kopiejkę — szko- [da, drobnych niema] Dać dziesiątek choć rubelków — za [flaszkę szampana] Co innego, na to wydać — nie ogar- [nia tremal] Niech ludziska giną z głodu. — Ja [gram rolę pana] Ciężkie czasy — bardzo ciężkie — i [ja też tak sądzę:] Zapłaciłem za kolację w Scali — coś [dwie setki] Ciężkie czasy — ciężko — trzeba — z [banku brać pieniądze] Na co? — przecież nie dla biednych — [na szampa... kobietki...]

Zetword — Naskela.

Z sali obrad.

Zebrań roczne.

Wczoraj, w lokalu Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych przy ul. Spacerowej nr. 21 odbyło się zgromadzenie ogólne członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej istniejącej przy tem Stow. Przybyło około 30 członków.

Obrady zajął przez mec. H. Krukowskiego rozpoczęto około godz. 10. Na przewodniczącego powołano p. Mieczysława Frenkla, asesorem byli pp. Krukowski i Weinreich. P. Krukowski referował zbrany

sprawozdanie zarządu protokoły rady i komisji rewizyjnej.

Tow. rozpoczęło pracę 17 stycznia r. z przy 31 członków. W ciągu roku przybyło 47 członków obecnie więc Tow. liczy ich 78, z odpowiedzialnością nieograniczoną.

Z bilansu na rok operacyjny 1912 widzimy, że udziały członkowskie stanowią 3,957 rb., wkłady 820 rubli 80 kop. Pożyczek wydano na 6765 rb. Zysk za rok 1912 wynosi 310 rb. 40 kop. Bilans zamknięto sumą 7660 rb. 80 kop. Przychód w roku operacyjnym stanowił 748 rb. 52 kop. rozchód 488 rb. 12 kop.

Jak widać z powyższego sprawozdania kasa czyni małe obroty, lecz trzeba wziąć pod uwagę, że Tow. jest młode i liczy niewiele członków, z małą sumą udziałów. Zaznaczyć jednak należy względnie wysoką sumę udzielonych pożyczek.

Zysk podzielono w sposób następujący: na dywidendę, w stosunku 5 procent, wyznaczono 68 rb. 75 k. na kapitał zapasowy 62 rb. 08 kop., na gratyfikację buchaltera 25 rb., i na kapitał rezerwy 136 rb. 57 kop.

Na wniosek jednego z członków postanowiono z dywidendy wydzielić 25 rb., jako zaczątek funduszu mającej powstać kasy zapomogowej.

Budżet na rok 1913, przewidujący w wydatkach rb. 550 zebrani zaakceptowali upoważniając zarząd i radę do przekroczenia sumy budżetowej o 10 procent.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek jednego z członków w sprawie nieprawidłowego zawiadomienia żyrantów o niezaplaceniu rat przez dłużników. Ponieważ jednak sprawa była błacha i referowana słabo, zebranie przeszło nad nią do porządku dziennego.

Wybory władz Tow. wprowadziły do rady pp. H. Krukowskiego, L. Epsteinę, M. Sochra, M. Weinreicha, S. Fina, S. Wileńskiego, J. Bergę, W. Naftalego i T. Arona (wszyscy ponownie).

Do zarządu pp. M. Schönwita, N. Engla, Z. Rubinsztajna, M. Broniatowskiego (ponownie) i świeżo p. Hermana Tygera.

Kandydatami pozostali pp. A. Jaszunski, M. Frenkiel i J. Heiman, w komisji zaś rewizyjnej pp. S. Kawonoki, St. Rubinstein i J. Bronstein.

(f)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 20-te z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym **we środę 12 lutego,**

wybraliśmy pełen humoru wodewil w 3 aktach Buchbindera, z muzyką Kratzera, p. t.

Żonaty kawaler

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego. Szatnia i programy bezpłatnie.

Kronika.

— (f) **Statystyka bawełniana.** Komitet bawełniany przy giełdzie moskiewskiej nadesłał łódzkiemu komitetowi giełdowemu dane statystyczne o stanie rynku bawełnianego.

Według otrzymanych odpowiedzi na 14 stycznia r. b., w składach fabrycznych było bawełny: rosyjskiej, z nasion amerykańskich 195,576 bel, z nasion miejscowych i perskiej — 25,183 bele, amerykańskiej — 20,429 bel, egipskiej — 8,403 bele, różnej — 358 bel; razem — 249,949 bel.

Odpowiedzi dało 51 fabryk z okręgu centralnego, posiadające 3 mil. 887 tys. wrzecion przedłużniczych; nie odpowiedziało 19 fabryk o 1 mil. 449 tys. wrzecionach.

Na składach u sprzedawców w Moskwie, na 14 stycznia r. b., znajdowało się bawełny: sprzedanej z na-

sion amerykańskich 13,619 bel, z nasion miejscowych — 3,186 bel, niesprzedanej z nasion amerykańskich — 41,875 bel, z nasion miejscowych — 8,529 bel; razem 67,209 bel.

W drodze do okręgu moskiewskiego: z amerykańskich nasion niesprzedanej — 55,931 bel, z miejscowych — 6,081 baia; razem — 62,002 bele.

Ogólne zestawienie zapasów bawełny na składach u sprzedawców w Moskwie i w drodze wykazuje 112,406 bel bawełny niesprzedanej i 16,805 sprzedanej, czyli razem — 129,211 bel.

Z liczby zapytywanych 28 firm handlujących bawełną, odpowiedziało 14.

— (s) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie Zarządu ze współudziałem członków, Stow. majstrów fabr. gub. piotrkowskiej. — Między innymi będzie przedstawiony zbrany projekt urządzenia obchodu w dniu 30 marca r. b. z okazji przypadającego 20 lecia istnienia Stowarzyszenia.

— (f) **Poprawa w handlu czekoladą.** Tutejsza parowa fabryka czekolady Sz. Lewinsohna p. f. „Dora“ przy ul. Południowej nr. 28, w której od 4 tygodni pracowano tylko 4 dni w tygodniu, zawiadomiła obecnie robotników, że znówu rozpoczyna pracę przez 6 dni w tygodniu.

— (r) **Z kasy pogrzebowej.** W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 2 po połud., w sali jadalnej fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej № 18 odbędzie się zebranie ogólne członków 1, 2, 3 i 4 oddziału Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pogrzebowej.

— (r) **Z Tow. zwolenników sportu.** Jutro dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 108, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow. zwolenników sportu.

Porządek dzienny obejmuje wybory zarządu.

— (f) **Ciekawy jubileusz.** Ciekawy i godny zaznaczenia jubileusz świętował będzie jutro robotnik Józef Luniak. Przepracował on 50 lat w fabryce Franciszka Kindermana.

Rzadkie są u nas takie złote gody, nie wątpimy więc też ani na chwilę, że i koledzy p. Luniaka i zarząd fabryki będą umieli oddać w sposób właściwy hołd zasłużonemu pracownikowi.

— (r) **Nowe Stowarzyszenia.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw stow. i związków zalegalizowała następujące stow.: 1) Tow. muzyczno-dramatyczne „Gutenberg“. — Organizatorami tego Tow. są: Wacław Rowiński, Wacław Balcerzak, Adam Górecki, Franciszek Rydlewski, Władysław Kral, Jan Falkowski i Józef Przybylski; 2) Stow. wzajemnej pomocy sprzedawców gazet; 3) łódzkie Tow. „Biblioteka“.

— (o) **Zawieszenie dni pracy.** Administracja fabryki Tow. akc. przedziałni wełny chesankowej „Dąbrówka“ onegdaj wywiesiła zawiadomienie, że wskutek zastój w przemyśle i braku obrotów, skrócona zostaje praca do 5 dni w tygodniu. — To zmniejszenie pracy pociąga zredukowanie zarobków 42 robotnikom.

Nadmienić należy, że liczba robotników w tym oddziale już została zredukowana z 90 do 42 osób.

— (r) **Tow. Krzewienia Oświaty** przypomina, iż jutro, w sobotę 8 lutego, o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, adw. przys. Eugenjusz Sokołowski, wygłosi bardzo zajmujący odczyt p. t. „Religia i moralność“; w niedzielę, o godz. 4 po poł. „Szlakami wolnej myśli“. Wejście na odczyty od 10 do 50 kop.

— (r) **Tow. „Alliance Française“** organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Stowarzyszenia techników przy ulicy Spacerowej № 21, odczyt „O popularnej pieśni francuskiej, jej pochodzeniu, powstaniu i natchnieniu przez nią wywołanem. Odczyt ten wygłosi dyrektor szkoły Berlitz'a p. L. Main, „licencjé

et lettres philosophie“, z udziałem, w śpiewie p. Goozens, nagrodzonej I-szą nagrodą konserwatorium w Genewie i p. de Ratuld — byłego ucznia konserwatorium w Paryżu.

Nadmienić musimy, że odczyty p. Main, wygłoszone na ten temat w Warszawie, cieszyły się dużym powodzeniem.

Wejście dla członków Stowarzyszenia — bezpłatne, zaś dla obcych cena biletu 1 rub.

— (f) **Zamknięcie związku.** Około dziewięciu dni temu w domu przy ul. Brzezińskiej nr. 25, odbywało się nielegalne zgromadzenie członków żydowskiego związku zawodowego włóknistego „Textil“. Dowiedzieli się o tem władze policyjne, zeszyły na miejsce i aresztowały wszystkich obecnych, 93 osoby, mężczyzn i kobiety. Pośród aresztowanych znajdował się cały zarząd związku „Textil“.

Zabrano książki i korespondencję związku i poddano je ścisłemu badaniu. Rezultatem tego jest wydane przez gubernatora piotrkowskiego rozporządzenie zamknięcia związku.

Wszyscy aresztowani na zgromadzeniu, osadzeni są w więzieniu.

— (r) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** Koło dramatyczne przy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich wystawia w niedzielę dnia 9 b. m. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34, sztukę p. t. „W złą godzinę“.

Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

— (o) **Dokumenty znalezione.** Naczelnik poczty i telegrafu nadesłał do wydziału śledczego następujące znalezione w skrynkach pocztowych dokumenty:

Paszporty na imię Jana Kasimskiego, Rajnholda Lenca, Brygidy Niemojewskiej, Szmula Diamanta, Chaji Spirytus, Jana Lipińskiego, Icka Kaca, Michla Cwerna, Józefa Petermana, Adama Sosińskiego, Lejbusia Cypermana, Władysława Ogonskiej, Antoniny Gosławskiej, Józefa Dąbrowskiego, paszport zagraniczny Moszka Wolraucha, książeczki legitymacyjne Jana Bryksa, Józefa Brzezińskiego, weksle wystawione na imię M. Kahana, Rejchera i Adolfa Abramowicza, paszport Władysława Łoś, książeczkę służbową Ajdli Buchmana, książkę obrachunkową Sury Kae, bilety wydane przez zarządy fabryk wzamian paszportów na imię Andrzeja Przybyłaka, Leonarda Roziaka i Bronisława Dudek.

Wypadki.

— (f) **Czy zemsta?** Wczoraj około godziny 6 po południu do mieszkania szewca 36 letniego Rudolfa Martina przy ulicy Zimera № 5 (na Bałutach) weszła matka jego i ujrzała syna siedzącego na stołku szewckim i wspartego na warsztacie.

Podsędzszy bliżej matka zauważyła kałużę krwi i rany w ciele Rudolfa.

Rozpaczliwe krzyki kobiety ściągnęły mieszkańców domu. Zawezwano Pogotowie ratunkowe; lekarz stwierdził śmierć pochodzącą od zadania nożem czterech ran, dwóch w serce, jednej w głowę i jednej w bok.

Zawiadomiona natychmiast policja wszczęła dochodzenie i śledztwo. Na warsztacie znaleziono nóż szewcki okrwawiony, którym zadane Martinowi rany. Pozwala to przypuszczać, że zabójcy nie przyszli z zamiarem zamordowania szewca; że nóż chwycono później już może w jakiejś sprzeczce.

Przypuszczenie to potwierdzają sąsiedzi, którzy zeznali przed policją, że około godziny czwartej weszli do mieszkania Martina dwaj mężczyźni którzy byli u M. często.

W czasie ich wczorajszej wizyty dochodziły z mieszkania M. odgłosy ostrej kłótni. Potem wszystko ucichło.

Na zasadzie zeznań powyższych policja aresztowała kilka osób z pośród znajomych Martina.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Z fabryki Jakóba Kestenberg'a przy ul. Nowo-Targowej nr. 24, od jakiegoś czasu ginęła przedza na szpulkach. Ponieważ nie udało się ustalić winnych kradzieży, przedsięwzięto

rewizję podejrzanych o to robotnicę i wczoraj przy jednej z nich, mianowicie Marjannie Maciaszczyk, znaleziono ukryte pod chustką motki z przędzą wartości 3 rb. Maciaszczyk do winy się przyznała. Osadzono ją w areszcie.

— Wczoraj około godz. 7 wiecz. do mieszkania Icka Klingbajla, przy ul. Dzielnej nr. 81, zakradli się złodzieje. Na wściekły przez K. alarm, przybiegli stróż i sąsiedzi, przy pomocy których nieproszeni goście zostali zatrzymani i oddani w ręce policji. Są to: Majlich Fajans, 20 lat i Lejba Malc, 18 lat. Osadzono ich w areszcie.

— W mieszkaniu Franciszka Cesarza przy ul. Radwańskiej nr. 21, aresztowani zostali w chwili pakowania rzeczy złodzieje: Franciszek Andrzejczak, 24 lat i Władysław Stasiak, 19 lat.

— (o) **Defloracja.** Mamy świeżo do zanotowania fakt niezwykłego zdemoralizowania i zwyrodnienia wśród młodzieży.

Oto wczoraj zarzeczka przy ul. Rokicińskiej nr. 55, Zofja K. zameldowała policji, iż onegdaj kiedy jej 4-letnia córeczka Władysława bawiła się na podwórzu, zwabił ją do mieszkania swych rodziców, w którym nikogo wówczas nie było, 12-letni Władysław M. i dokonał na niej defloracji.

Badanie cyrkulowego lekarza stwierdziło fakt defloracji, wobec czego nieletniego zbrodniarza aresztowano.

Dalsze śledztwo w toku.

— (o) **W bójece.** Wczoraj, w nocy zamieszkał przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 67, Rajnhold i Wilhelm bracia Tim i Franciszek Cielasiński wszczęli w podwórzu domu sprzeczkę. — Wkrótce pogróżki przeszły w czyn i bracia Tim, powyjmowali noże i tak poturbowali Franciszka Cielasińskiego, że trzeba było zawezwać pomocy lekarskiej.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Chany Blan, przy ul. Łagiewnickiej nr. 25, niewiadomi złodzieje skradli bieliznę, wartości 150 rb.

— Z budki Józefa Kucharskiego przy ul. Sredniej nr. 118, niewiadomi złodzieje skradli różne towary, wartości 126 rb.

— Ze sklepu Judy Wajnberga przy ul. Zarzewskiej nr. 7, niewiadomi złodzieje, za pomocą wyłamania zamków, skradli różne towary, wartości 200 rb. i w gotówiznie 5 rb.

— (o) **Znalezione zwłoki.** — Wczoraj około godziny 10 i pół wieczorem, przed drzwiami żyd. Tow. niesienia ostatniej posługi biednym „Chesed Szel Enies“ przy ul. Południowej nr. 22, znaleziono zwłoki noworodka, płci męskiej. Trupa pozostawiono w lokalu Tow., które zajęło się pogrzebem.

— (p) **Z głodu.** Przy ul. Gubernatorskiej Nr 5, znaleziono jakiegoś człowieka, z nazwiska nieznanego, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Odwieziono go do szpitala Aleksandra.

— (p) **W kłótni.** Przy ul. Rokicińskiej Nr 7, masażysta, Aleksander Haschmajer, lat 43, w kłótni uderzony ostrym narzędziem, odniósł rany twarzy i czoła.

— (p) **Napady.** Przy ul. Staro-Zarzewskiej Nr 39, kupiec, Berek Openheim, lat 34, napadnięty został i poraniony nożem.

— Na rogu Głuchej i Ciemnej napadnięto na robotnika, Cezara Piechowskiego, lat 22 i nożem zadano mu ranę w głowę i twarz.

Zamiejszcowa.

— (x) **Dramat w nurtach brodu.** Pod katowicami, w okolicy Strykowa, wzdłuż bieżącego tam strumyka, rozciągają się na znacznej przestrzeni bagniska zwane „Moczydlami“. Miejscowość tę przerzywna trakt łączący Stryków z Ozorkowem. W ostatnich dniach z powodu nagłego tajenia śniegu, na bagniskach powstało wielkie jezioro i woda, nie mogąc pomieścić się pod niewielkim mostem, przepływała bystrzemi falami w poprzek traktu.

To właśnie miejsce było onegdaj widownią straszego wypadku, którego ofiarą padł włościanin ze wsi Wola Rogozińska, 45-letni Antoni Przybysz. Włościanin ów jechał z

żoną i sąsiadką wozem, zaprzężonym w parę koni na jarmark do Ozorkowa. Gdy wóz znalazł się na moście którego nie było widać z pod wody, konie zostały uderzone w nogi przez przepływającą krę, wskutek czego skręciły w bok i momentalnie zaczęły zapadać w wodę i szarpać się tak, iż pociągnęły za sobą wóz.

Kobiety, przerażone zeskoczyły z wozu i brnąc po pachy w wodzie wydostały się szczęśliwie na ląd. Przybysz zaś pozostał na wozie, usiłując skręcić kołmi na brzeg brodu. Tymczasem konie zapadły się jeszcze głębiej, a w chwilę później wraz z wozem i niefortunnym woźnicą zniknęły pod wodą. Zanim nadbiegła pomoc już było zapóźno.

Po długich wysiłkach wydobyto z wody z wioki Przybysza, a wkrótce potem trupy końskie i wóz.

— (z) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, we wsi Rydzynki, w gminie Gospodarz, w zagrodzie Stanisława Łabuka, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchł pożar, który strawił stodołę, napełnioną zbożem i paszą, a ubezpieczoną na sumę 430 rub.

W nieubezpieczonym mieniu Ł. poniósł strat na 250 rub.

Ze sceny i estrady.

Wczoraj w teatrze Polskim odegrano po raz pierwszy komedię w 3 aktach B. Górczyńskiego p.t. „Poeci się żenią“.

Niezbyt licznie zebrani widzowie, nowy ten utwór utalentowanego autora, przyjęli dość zyczliwie.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

— Dzisiaj po cenach popularnych „Wiek miłości“.

— W sobotę dwa widowiska: o 4 po poł. po cenach najniższych nagrodzona na konkursie dramatycznym sztuka w 3 aktach Czesława Halicza p. t. „Sąd“, — o 8 i pół w. po raz drugi komedia w 3 aktach Górczyńskiego „Poeci się żenią“.

— W niedzielę o 3 i pół po południu „Djabel i Kaczmarka“, — wiecz. o 8.15 po raz 3 „Poeci się żenią“.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dzisiaj, w piątek, jubileuszowe przedstawienie pracy literackiej St. Łapińskiego, na którym odegrana będzie komedia jubilata „Kolejarze“, w 4 aktach.

Treść sztuki bardzo ciekawa i aktualna zajmuje i odsłania tajemnice biurowe prywatnych akcjonariuszy.

Jutro, w sobotę po południu, po cenach najniższych „Pani Walewska“, efektowna sztuka w 5 aktach, z występem p. J. Popławskiego, wieczorem zaś po raz pierwszy ostatnia sztuka wielkiego pisarza naszego St. Przybyszewskiego p. t. „Topiel“. Dyrekcja teatru przygotowała tę nowość z wielkim pietyzmem dla sztuki i autora, który w tych dniach zjeżdża do Warszawy, aby kierować próbami swego utworu, granego równocześnie na scenie warszawskiej.

Współdziałają przyjmują pp. Bolesławska, Gryficz, Jasińska, Kochówna, oraz pp. Mielewski, Zborowski, Orlik, Piotrowski, Jabłoński i inni.

Koncert Kreislera.

Do szczerpłego grona prawdziwie wielkich skrzypków-wirtuozów należy Fryderyk Kreisler, którego koncert zapowiedziano nam na jutro dnia 8 b. m.

Kreisler należy do artystów stojących poza wszelką krytyką, można go tylko słuchać i podziwiać — melomani łódzcy wiedzą o tem doskonale i skwapliwie zaopatrują się w bilety.

Znakomity skrzypek-wirtuoz jest nieporównanym odtwórcą dzieł mistrzów z XV i XVII wieku.

Program koncertu jutrzejszego obejmuje też następujące dzieła tych kompozytorów:

Koncert E-moll — Mendelsohna; Melodja — Glucka; Menuet — Porpora; Larghetto — Webera; Rondo — Mozarta; Sarabanda — Sulzera; Rondo Capricioso — Saint-Saensa; Humoreska — Dworak-Kreisler; Capricce-viennois — Fr. Kreislera.

Akompanjować będzie nieporównany prof. Urstein.

Pozostałe bilety — w składzie instrumentów muzycznych Frydberga i Koca, ulica Piotrkowska Nr 90.

Kronika sądowa.

Sprawa panny Roszkowskiej.

Przed 4 departamentem karnym warszawskiej izby sądowej, stanęła wczoraj p. Joanna Roszkowska, buchalterka z firmy „Rohn i Zieliński“, skazana przez warszawską izbę sądową za należenie do P. P. S. na zesłanie na osiedlenie.

Jak wiadomo, p. R. za pośrednictwem obrońcy swego adw. przys. Skokowskiego wniosła skargę do senatu, zarzucając między innymi, że wyroku do do niej nie postanowiono przedstawić do Najwyższego uznania, jak tego wymaga art. 945 ustawy postępowania karnego w razie skazania szlachcianki na pozbawienie wszystkich praw stanu.

Senat uznał słuszność skargi w tym ostatnim punkcie; orzekł jednak, że uchybienie to, może być naprawione bez ponownego całkowitego rozpoznawania sprawy, więc też rozprawy wczorajsze dotyczyły jedynie automatycznego spełnienia wskazówek senatu.

Izba sądowa postanowiła poprzedni swój wyrok, skazujący p. R. na zesłanie na osiedlenie uzupełnić decyzją w przedmiocie przedstawienia wyroku do uznania Najwyższego.

Po ukończeniu rozpraw p. R. opuściła salę sądową; pozostaje na wolności za poręką rb. 15,000.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając szereg artykułów na łamach poczytnego Pańskiego pisma, wzywających społeczeństwo do niesienia pomocy i dobrowolnych ofiar na rzecz owych 45 tysięcy pozbawionych chleba i pracy, pragnąłbym również należeć do grona ofiarnych i uczciwie pełniących obowiązki ludzkości.

Ponieważ dnia 12 b. m. ma odbyć się mój benefis w teatrze „Illusion“, Piotrkowska Nr 17, ośmielam się ofiarować 10 proc. z ogólnego dochodu na wyżej wspomniany cel, wobec czego ośmielam się prosić Sz. P. Redaktora o umieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma mego listu z prośbą o zawiadomienie Sz. komitetu obywatelskiego, aby raczył naznaczyć kogós z swego grona, w celu kontroli w dzień mego benefisu.

Sądząc, że Sz. Red. nie odmówi mi swego pośrednictwa w tej kwestji. Załączam wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Józef Aleksandrowicz
hum. pol. teatru „Illusion“
ul. Piotrkowska 17.

Kobiety adwokátky.

(T. A. P.)

Petersburg, 6 lutego. W Izby rządowej zajęli miejsca członkowie Rady ministrów z sekretarzem stanu Kokowcowem na czele, w dolnej Izbie zasiadli członkowie poselstwa mongolskiego.

Pod przewodnictwem Akimowa roztrząsano w dalszym ciągu projekt prawa o dopuszczaniu kobiet do adwokatury.

Bagaley stwierdza, że kobiety w uniwersytetach studiowały kurs razem ze studentami i te, które go ukończyły, zajmują się opracowywaniem kwestji prawnych. Niektóre z nich zdobyły autorytet uczonych. Rozstrzygnięcie spraw, o kobiety

są odpowiednie w adwokaturze, należy pozostawić praktyce.

Hurko jest zdania, że kobieta powinna całkowicie poświęcać się rodzinie, działalność społeczna jednak nie odrywa ją od ogniska domowego, w szeregi bowiem pracownic społecznych wstępują te, które nie mogą stworzyć sobie rodziny. Nie kobieta, lecz mężczyzna uchyla się od zawierania małżeństwa. Mężczyzna dąży do usunięcia kobiety od zarobków prywatnych. Mężczyzna pobudza do służenia Wenerze, byleby nie Temidzie.

Duchowny Butkiewicz odpowiada Koniemu, że w bibliji nigdzie nie jest powiedziane, iżby Bóg stworzył kobietę równą mężczyźnie, przeciwnie, chrześcijaństwo podniosło kobietę, wyznaczył jej obszernie pole działalności i dobroczynności, ale zachowuje się odmownie, co do działalności adwokackiej. Sw. Augustyn, przedstawiający całą ohydę adwokatury, mówi: „Szczęśliwe kobiety, one mogą nie być adwokatami“.

Kobylński zwraca uwagę, że odmowne zdanie mniejszości komisji, co do projektu prawa nie może być niweczone przez argumenty przeciwników. Włościanie nie mają zaufania do kobiet i nie będą się zwracali do kobiet-adwolatek. Te ostatnie nie wykorzenia pokątnego doradztwa. — Sprawę należy rozstrzygnąć na podstawie dowodów racjonalnych a nie sentymentalnych.

Szrejber proponuje drogę pośrednią, żeby dopuścić kobiety do adwokatury prywatnej.

Szebeko zwraca uwagę, że instytucja obrońców prywatnych jest tylko czasowa, więc co robią ze sobą kobiety-prawniczki po jej zniesieniu?

Rada państwa większością 84 głosów przeciw 66 odrzuciła projekt prawa.

Następne posiedzenie zwołane będzie przez awizację.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Ks. Hohenlohe.

PETERSBURG, 6 lutego. — Książę Hohenlohe odwiedził prezesa Rady ministrów. Wczoraj książę wizytował osoby rodziny Cesarzowej.

Skazany profesor.

PETERSBURG, 6 lutego. — Senat nie uwzględnił skargi kasacyjnej b. profesora uniwersytetu w Tomsku — Malinowskiego, skazanego przez tomski sąd okręgowy z mocy § 129 na miesiąc więzienia za książkę „Krwawa zemsta i kara śmierci“.

Traktaty handlowe włoskie.

RZYM, 6 lutego. — Wobec tego, że w roku 1917 upływa termin traktatów handlowych Włoch z większością państw europejskich, w ministerjum przemysłu utworzono komisję dla rewizji istniejących przepisów celnych i wypracowania podstaw dla nowych traktatów.

Wrzenie w Japonji.

TOKIO, 6 (2) — Katsura w wygłoszonej w parlamencie mowie o polityce gabinetu, wskazał na znaczenie związku z Anglią i porozumienia z Rosją i Francją dla utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Podkreśliwszy konieczność wielkiej oszczędności, Katsura przyrzekł zaoszczędzić 50 milionów w tegorocznym budżecie.

Nacjonalisci i konstytucjonalisci ostro potępiali działalność Katsury i wnieśli projekt wyrażenia gabinetowi votum nieufności, podpisane przez 234 posłów, z ogólnej liczby 381.

Po tym fakcie ogłoszono dekret o zawieszeniu czynności parlamentu na 3 dni.

Ponowne odroczenie Katsura zamierza wyzyskać w celu zjednania dla swego stronnictwa większej liczby posłów.

Podczas posiedzenia w gmachu parlamentu zgromadził się olbrzymi tłum ludu, głośno protestujący przeciwko stosowanemu przez Katsurę środkom.

Rząd rzekł się wniesienia projektu powiększenia armji o dwie dywizje.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

Konferencja.

BERLIN, 7 lutego (wł.).—Austriacki i rosyjski ambasadorowie odbyli dłuższą konferencję z niemieckim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, von Jagowem.

Rozbicie solidarności.

BERLIN, 6 lutego, (wł.). Koło polskie w parlamencie zajmowało się na posiedzeniu głosowaniem w sprawie rozbicia solidarności Koła polskiego. Wiadomym postom udzielono nagany. Komisja nad utworzeniem rady narodowej obradowała już na dwóch posiedzeniach.

Rozdział kościoła od państwa.

LONDYN, 7 lutego, (wł.). Ustawę o rozdziale kościoła od państwa w Wales przyjęto dzisiaj 347 głosami przeciwko 240. Ustawa natychmiast przekazana została izbie lordów.

Ustąpienie Asquitha.

LONDYN, 7 lutego, (wł.). — „Daily Post“ podaje pogłoskę, jakoby prezes ministrów, Asquith, jest znużony urzędowaniem i zamierza podać się do dymisji. Duma Asquitha została już zaspokojona, pisze dziennik, przez przeprowadzenie autonomii Irlandji, przytem wyczerpał on już zupełnie swój program polityczny. Jako następcę Asquitha, wymieniają ministra marynarki, Churchila, ministra skarbu, Georga, lub ministra spraw zagranicznych, Greya.

Zamach na prezydenta.

NEW YORK, 7 lutego, (wł.). Nadchodzi tu wiadomość, że na prezydenta republiki San Salvador napadło z nienacka kilku skrytobójców i ciężko go poraniło.

Wojna.

Akoja turecka.

KONSTANTYNOPOL, 6 lutego. Krąży pogłoski, że pancernik „Messudie“ bombardował Rodosto, gdzie wylądowała dywizja turecka pod dowództwem Enwer-beja.

Drugi okręt ostrzeliwał oddział przeciwnika w Szarkioj.

Jutro rząd zamierza zaarrestować całą prowizję, pozostawiając jedynie 10 proc. dla ludności cywilnej.

Delegaci tureccy.

LONDYN, 6 lutego. — Reszid-basza otrzymał polecenie pozostania w Londynie. Pozostali delegaci wyjeżdżają do Konstantynopola, oprócz Osmana-baszy, udającego się do Berlina.

Walna bitwa.

KONSTANTYNOPOL, 7 lutego (wł.).—Od strony Czataldzy słychać było wczoraj o godzinie drugiej po południu silny huk armat, który koło godziny czwartej przeszedł w nieprzerwany loskot.

Decydująca bitwa.

KONSTANTYNOPOL, 6 lutego, (wł.). — Donoszą tutaj z linii pod Czataldzą, że turecka armja na całej linii rozpoczęła silny ogień artyleryjski: huk dział ze wzgórz Teras słyszeć się daje w dzielnicy europejskiej Konstantynopola. Straty po obu stronach są bardzo znaczne, lecz żadna ze stron na razie nie zdobyła żadnych pozycji.

Pod Galipoli.

LONDYN, 7 lutego, (wł.). — Donoszą z Sofji, jakoby wojska tureckie na Galipoli poniosły olbrzymie straty i cofnęły się do Bulaj Ir.

LONDYN, 7 lutego, (wł.).—„Daily News“ donosi, że bułgarzy odnieśli na Galipoli wielkie zwycięstwo i kroczą ciągle naprzód. Straty, poniesione przez Turków pod Bulaj Ir. obliczają na 5000 ludzi. Bułgarzy zajęli kilka fortyfikacji pod Bulaj Ir i prawie całe wybrzeże morza Marmara znajduje się obecnie w rękach bułgarów.

FRANKFURT, 7 lutego, (wł.). — „Frankf. Ztg.“ pisze, że jeśli potwierdzą się wiadomości o klęsce wojsk tureckich na Galipoli i o cofnięciu się ich do Bulaj Ir, to los Dardanelów znajduje się w rękach bułgarów i cieśnina jest w niebezpieczeństwie. Wobec tego powinna już teraz i to niezwłocznie nastąpić interwencja morcarstw.

KONSTANTYNOPOL, 6 lutego (wł.).—Wielkie posiłki tureckie odeszły do Galipoli: obecnie znajduje się tam 70-tysięczna armja.

KONSTANTYNOPOL, 7 lutego (wł.).—Walka, pomiędzy bułgarami i Turkami pod Kawoglicete na półwyspie Galipoli, która dziś rano rozpoczęła się, zakończona została zwy-

cięstwem bułgarów. Turcy cofają się w nieporządku. Jedna z tureckich kanonierek „Sohaf“ bombardowała bułgarską pozycję pod Myriosito nad morzem Marmara; podczas walki podobno padło 300 bułgarów.

Bombardowanie Adrjanopola.

WIEDEN, 6 lutego, (wł.) Z Sofji donoszą, że bombardowanie Adrjanopola trwało całą noc. Bułgarzy zajęli wieś Bumukli. Turcy odpowiadają na ogień bułgarski b. słabo albo wcale nie. Krąży pogłoski, że niektóre porty wewnętrzne są w rękach bułgarów. Huk dział bułgarskich jest taki straszny, że podróżni jadący pociągami z Mustafa Paszy odczuwają drzenie. Niektóre dzielnice Adrjanopola stoją w płomieniach; pożar widać z Mustafa Paszy.

SOFJA, (wł.), 7 lutego. Bombardowanie Adrjanopola trwa bez przerwy. Wskutek tego powstało w mieście wiele pożarów.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 7 lutego. Rząd turecki zamierza utworzyć w Adrjanopolu neutralny pas dla Europejczyków, ponieważ bombardowanie miasta grozi wielkim niebezpieczeństwem osobom cywilnym. Dotychczas już 50 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Bułgarzy zniszczyli połączenie iskrowe Adrjanopola z Konstantynopolem i zburzyli największy meczet Solim. Przeciwno temu zburzeniu powinien, zdaniem Turków zaprotestować cały świat cywilizowany, ponieważ meczet ten stanowi cenny klejnot sztuki. Szeik ul Islam zakazał wszelkich zabaw na czas trwania wojny.

KONSTANTYNOPOL, 7 lutego (wł.). Późną nocą **pozeszła się tu pogłoska, że część Adrjanopola dostała się w ręce bułgarów.** Równocześnie pojawiła się inna, nie mniej sensacyjna wiadomość, że metropolici grecki i armeński zostali zamordowani przez Turków. Ministerjum spraw wewnętrznych nie zaprzecza, ani nie potwierdza tej pogłoski, ponieważ brak jakichkolwiek konkretnych wiadomości.

Pod Rodosto.

KONSTANTYNOPOL, 7 lutego. — (wł.) — Donoszą tu, że wojsko tu-

reckie pod osłoną armat floty czarnomorskiej, wylądowało w liczbie jednej dywizji pod Rodosto. Oddział ten pochodzi z Azji Mniejszej i znajduje się pod dowództwem Enwer beja. Na wiadomość o tym fakcie bułgarzy wycofali się z Rodosto, po uprzednim spaleniu budynków militarnych.

Wojna święta.

PARYŻ, 7 lutego, (wł.).—„Matin“ donosi, że gabinet młodoturecki żyje w ciągłej obawie wybuchu rewolucji i przedsięwzięcia nadzwyczajne środki ostrożności. Wszyscy oficerowie, posądzeni o sprzyjanie Kiamilowi-paszy zostali wysłani do Anatolji. Gmachu Wysokiej Partji pilnują zdwojone straże, w samym gmachu znajdują się w wielkiej ilości oficerowie młodotureccy, uzbrojeni od stóp do głów, aby w każdej chwili mogli stawić zbrojny opór. Zandarmerja została również zdwojona.

Ze sportu.

Wczoraj, w 27 dniu międzynarodowego konkursu walk zapaśniczych w cyrku Truzzi'ego, walczyły następujące 3 pary:

W pierwszej parze walczyli Nolo le Vervet i nowo przybyły zapaśnik niemiecki Jerzy Strenge, który po 14 min. pokonał przeciwnika.

Następnie odbyła się rozstrzygająca walka (rewanz) między Sobieskim i Tiganem, zakończona została klęską Tiganego. Czas walki — 32 min.

W ostatniej parze Sabatier, walcząc do rezultatu z Sarakikim, skorzystał z nieuwagi ostatniego i, schwywszy go po 28 min. w „pas“, przyniósł do dywanu.

Przybył i zapisał się do turnieju znany zapaśnik polski p. Krawacki. Dziś — pierwszy występ.

Loterja.

W pierwszym dniu ciągnięcia I-ej klasy 200 loterji Królestwa Polskiego padły następujące wygrane:

Rb. 1,500 na nr. 8507.

Rb. 500 na nr. 17946, 18787.

Rb. 100 na nr. 1314, 3871, 5665,

7828, 9584, 15456, 15547, 18898, 18990, 22435.

KAPSUŁKI MAILLET „EUKALYPTIA“

WSZELKIE NIEDOMAGANIA DRÓG ODDECHOWYCH,

jako to:

ZAPALENIE OSKRZELI, KATAR, KASZEL

zwłaszcza zaś przewlekłe formy tychże podkopują zdrowie i są w najwyższym stopniu niebezpiecznymi dla płuc. Najlepszym udoskonalonym środkiem, szybko i radykalnie usuwającym choroby organów oddechowych, jest powszechnie uznany francuski preparat, dokładnie wypróbowany

Wobec ukazania się naśladownictw należy żądać kapsułek Maillet w alumini. opak. z płomą komorową i czerwonym podpisem na opak. P. Maillet.

w praktyce i wyróżniany przez pochlebne opinie lekarzy, jako najlepszy środek do leczenia chorób dróg oddechowych. Kapsułki MAILLET dokładnie dezynfekują zakażone i znajdujące się w stanie zapalnym tkanki płuc, gardła, tępią wnikaające do nich mikroby, szybko usmierają kaszel, ułatwiają wydzielanie się śluzu i wstrzymują procesy zapalne. Zalecane bywają również przez lekarzy przy

leczeniu **Gruźlicy płuc.**

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 1 rub. 50 kop.

Skład główny Instytutu D-ra Calve, Warszawa Marszałkowska 120 Oddz. 25.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych 45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół. w niedzielę od 10—11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybulski W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.

Choroby dzieci Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2—3. Choroby kobiece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3—4. Choroby oczu Dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Analizy krwi, wydzielin mocz. Bada-

nie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pę-

cherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano

i od 4—7.

Choroby skórne, wene-

ryczne i niemoc pęciową.

Dr. Lewkowicz

Przy sypilicie stosowanie prep. „606“

i „914“ Leczenie elektrycznością i ma-

sażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12

obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pan. od 5—6

w niedzielę od 9 do 3. 2701—0

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Savarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc pęciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pan. osobna poczekalnia. r2521—0—1

Spokój nerwowy

Wzmocnienie nerwów jest życzeniem wszystkich niespokojnych, nerwowych, roztrzęsionych, którzy w wirze codziennego życia nie mają możności rozumnie pielegnować zdrowie, którzy „nie mają czasu chorować“, lecz czują się nieszczęśliwie, którzy cieszą się „względem“ zdrowiem, nie dającym serdecznego zadowolenia w pracy i w życiu.

Oni są podrażnieni, źle usposobieni, niezadowoleni ze wszystkiego i z siebie samych. Występują lekkie zaburzenia trawienia i coraz rzadziej napotyka się zdrowe łaknienie nawet w stosunku do najlepszych potraw.

Badacz uważny, zwłaszcza każdy tubiący swoje zdrowie, zwraca uwagę na te zwiastuny przestrogi. On zadaje sobie pytanie: jaki środek jest wskazany dla wzmocnienia osłabione-

go ustroju i odporności przeciwko chorobom? Jaki może zwrócić dawną świeżość ciała i ochotę do życia i pracy?

Kto nie chce sobie zaszkodzić, przechwalanemi mało wartościowemi przetworami, ten niech zapyta swego lekarza domowego, lub się dowie: jaki preparat znalazł uznanie wśród fachowców lekarzy? Jaki się okazał najwięcej cennym? Jaki najwięcej jest rozpowszechniony w krajach cywilizowanych?

Wszystkim tym warunkom odpowiada SOMATOZA i ona jedna. Zamiast próbować środków nieznanych, najsamprzód należy stosować Somatozę, która daje największe prawdopodobieństwo dobrego wyniku.

Somatoza wprowadza do zmęczonego ustroju zgęszczone ciała białkowe, pozbawione wszelkiego balastu,

wobec czego one łatwo i bez ostatka wchłaniają się i szybko się przedostają do soków ciała. SOMATOZA oszczędza pracę trawienia.

Jednocześnie wydzielanie ważnych soków trawiennych bywa skierowane na właściwą drogę. Łaknienie i trawienie polepszają się i razem z Somatozą wprowadzone pokarmy lepiej bywają zużytkowane. SOMATOZA wypełnia pracę trawienia.

To swoiste działanie, jako „naturalna pomoc przy trawieniu“ tłumaczy świetne rezultaty Somatozy u osób nerwowych.

Dla czego? Słabość nerwów bowiem, jako prawidłowo połączona bywa z utratą łaknienia i zaburzeniami trawienia, raczej bywa wywołana temi objawami.

Ustalony naukowo ciekawy fakt, że ruchy żołądka u neurasteników w 4—5 razy różnią się od takowych u zdrowych ludzi. Również i wydzie-

lanie soku trawiennego u nerwowych bywa niedostatecznym.

Właśnie na te objawy Somatoza działa dodatnio. Obojętne uregulowania działalności trawiennej, ona tworzyła zdrowszą krew, ciało i nerwy odświeża i wmacnia.

Uciążliwe objawy: nerwowe podrażnienie, bóle głowy, roztrzęsienie, niepokój i t. d. przechodzą, aby ustąpić miejsce ożywczemu podniesieniu ogólnego stanu, zadowolenia z życia i ochoty do pracy. Nie należy zamieniać dawnego wahadła między słabym zdrowiem a chorobą poważną.

Należy żądać Somatozę w najbliższej aptece, lub składzie aptecznym, albo płynną Somatozę „słodką“ lub „kwaśną“ oryginalny flakon 2.50, lub w postaci pozbawionego smaku proszku. Tego ostatniego są dawki za 1.40 M., 2.60 M., 5 M., i 12 M. Dla dłuższego użycia dogodniej zalecać duże opakowania. r306—1—1

„Biały Bar”

przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 5

po gruntownem odnowieniu lokalu

otwarty zostanie w dniu jutrzejszym

25 % od targu w dniu otwarcia, przeznaczono na rzecz Komitetu Obywatelskiego dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

ANTYSEPTYCZNE Pastyłki VALDA

(Pastilles Valda)

Posiadają niebywałe zalety zapobiegawcze i stwierdzoną skuteczność w leczeniu zaziębień, Bólów gardła, Ostrego lub przewlekłego zapalenia krtani, Chronicznego zapalenia oskrzeli, Katarów, Chrypki, Infuency, Rozedmy, i t. p.

NALEŻY WIĘC ŻĄDAĆ

we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA

(PASTILLES VALDA)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ

CZERWONĄ

i nazwą

VALDA

Teatr „URANIA”

Program od 1 do 15 Lutego n. st.

NI-LLE RAKSO
Niebywałe tresowanie 14 psów.
FRANZ HINDRO
Niemiecki grotesk komik
Tropa Andrzeja ZADOLSKIEGO
cygańska pieśń
Pierwszy raz w Łodzi
Czesław BARON KADEN
Założyciel Warszawsk. „Momsa”

URANIA BIO

PIEŚN ROZPACZY
Dramat 2-eh częściach
BĘDĘ AGENTEM POLICYJNYM
komiczne
ŻARTY I RAMOTKI
komiczne

Ceny Miejsc niższe

I miejsc 50 k. II 40 k. III
30 k. Galerja 15 kop.
Dzieci i ucząca się młodzież pla-
cą połową.

Początek przedstaw. o godz. 8 1/2
wieczór.

„MAXIME”

Przedstawienie o 12 w nocy.

Program

GRISTE PULSEN
Koncertowa śpiewaczka
MELITA BRENTANO
Niemiecko-rosyjska śpiewaczka
GITTA SZAMAZY
Węgierska śpiewaczka
KRASSOWSKA
Rosyjska subretka
SKOTNICKI
Polski humorysta
DZIAPPE
Wykona cygańskie romanzy
S V E T E
Niemiecka subretka
SADDI MAY
Angielska śpiewaczka i tancerka
V E R D I E R
Wiedeńska subretka
KAMMA WESSEL
Wiedeńska subretka
SVENGALI
Kaskaderska subretka

Zaginął wyrok

sędzięgo 2 uczyłku m. Łodzi z. dn 13 listopada 1912 r. № 6127 o ściągnięciu z Rudolfa Wajlbacha, F. Gotfryda Szenrocka i Edwarda Szenrocka 200 rb. podług weksli wraz 2%, i kosztami na korzyść Karola Radke. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie dokumentów Karolowi Radke, Łódź, ul. Średnia № 90.

Udzielam lekcji gry

na mandolinie

cena 3 rb. za miesiąc. Adres: Zawadzka 49—17. 855—2

Kilka słów o nowym sposobie LECZENIA

Chorób płucnych.

Ze środków lekarskich wprowadzonych ostatnio do lecznictwa przeciw chorobom dróg oddechowych na pierwszym miejscu postawić należy Fagosol, ponieważ tenże, wstepnym bojem wyrugował wszelkie dotychczas znane środki przeciw chorobom płucnym.

Fagosol odznacza się wybitnie dezynfekcyjnymi własnościami, wskutek czego działa zabójczo na wszelkie znajdujące się w płucach bakterje, stanowiące przyczynę chorób dróg oddechowych.

Przy chronicznym bronchicie, astmie, kokiuzju, oraz przy różnorodnych olerpieniach kataralnych dróg oddechowych, Fagosol okazał się idealnym środkiem leczniczym, co stwierdziły liczne doświadczenia kliniczne.

3-4 łyżeczki Fagosolu dziennie, wystarczą do wyleczenia w krótkim czasie uporczywych i zastarzałych kaszli, które niestety tak często przechodzą wskutek braku leczenia, w tak groźną chorobę-suehoty.

Fagosol jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Generalny Reprezentant Towarzystwo Chemikol, Warszawa.

r396—2—1

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzienia.

Krótki 5, tel. 26-50

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“ i „914“ wśródzynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Nowy Bił Nobel



1892 1896

„Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100 funtów netto
CENA	0,65	1,26	2,50	6,15 z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: **W. Findeisen i Ska.**

Piotrkowska 83
tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21
tel. 9-78 i 17-09

Ostrzeżenie

Dla pp. Obywateli miasta Łodzi. Długoletni sekretarz kantoru nocnych stróżów i posłańców, Adam Teodorczyk, został zwolnionym od swoich czynności. Wszelkie zatem umowy zawarte z Teodorczykiem, lub jemu wypłacone należności, akceptowane przezemnie nie będą. Inkasent zaś moi pp.: Koczyński, Papiewski i Grabowski, zaopatrzeni są w odpowiednie legitymacje Lipski.

Właściciel kantoru nocnych stróżów i posłańców ul. Miłsza 45 wł. dom.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

CASINO

Dzisiaj w Piątek 7 Lutego

ostatni raz

Wawóz Śmierci

wspaniały dramat w 2 aktach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów Amerykańskich.

Niszczyciele

Tragikomedja w 1 akcie w wyk. najwybitniejszych artystów amerykańskich.

— Orkiestra koncertowa „Sextet” —

„ODEON”

== == Dyr. S. Sliwiński. == ==

Dzisiaj w piątek poraz ostatni.

Głośny dramat w 2-eh częściach na tle stosunków fabrycznych, wykonany przez art. amerykańskich z 5-o letnią Alice Brown zwaną „cudownym dzieckiem” w głównej roli.

Krwiożercze maszyny

a) W fabryce. b) Jęk zboliałych dusz.

Prince korespondentem na Bałkanach Wesoła komedja.

Tygodnik Goumonta — kronika i żurnal mód i wiele innych.

Nad program.

Dramat w 3-eh częściach ze złotej serji „Nordisk” „Pożegnanie na wieczność”

Nowy sextet koncertowy.

Ceny miejsce zwyczajne.

Uwaga! We wtorek, środę i czwartek od 4-ej do 5-ej p.p. przedstawienie dla dzieci.

Stowarzyszenie
Majstrów Fabrycznych
w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.
rekomenduje fachowców
do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.
Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

Marka
Blooker

na całość jest gwarancja
za najlepszy gatunek i
tanią cenę.

SKŁAD DLA KROLESTWA POLSKIEGO W DOMU HANDLOWYM
Sz. Rabinowicz i E. Gabiński, Warszawa, Galeria Luxemburg.

CYRK Stołeczny L. P. Truzzi

Targowy Rynek. Telefon 21-68

W piątek, dn. 7 lutego 1918 r.

Wielkie Paradne przedstawienie.

28-my dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej
Dzisiaj walczą 4 pary: 1) Wejler (Taganrok)—contra Strenge (champion świata Niemcy). 2) Krawaski (Polska) — Molo-de-Vervet (Belgia). 3) Decydująca walka: Mojsze Stucki (Izraelita) — I. Sabatier (Francja). Decydująca walka: 4) Sarakiki (Japonja) — Tigane (Dorpat).

Anons: W sobotę dn. 8 lutego: Wspaniały galowe przedstawienie Benefis championa izraelity i walkarza Mojsze Stuckiego.

Wydawca: Antoni Książek

Nowa filja Fabryki obuwia Jakób Windmann,

165 Piotrkowska 165.



Bogaty wybór
eleganckiego obuwia

5 proc. ustępstwa od nadzwyczaj niskich cen hurtowych.

Ponadto zaznaczamy że od 6 do 15 lutego oddajemy 5 proc. targu dziennego na korzyść chrześcijańsko i żydowskiego Tow. dobroczynności.

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.

Nawrot 7. r434-0-1

Dr. M. Papierny

Akuzer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-85.

Doktór med.
Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Przyjmuje do 11 rano i od 4-7 pp 310-1-0

Ogłoszenia drobne.

Wyjeżdżając, muszę zaraz rozsprzedać różne meble z pięciu pokoiów za bezcen. Nowo Cegielniana 6-7, front. 860-10

Brucha Pańska zgubiła paszport, B wydany przez łódzki Magistrat, dnia 24 marca 1910 roku. Znalazca zechce go oddać do kancelarii policmajstra. 859-3

Józef Pański zgubił paszport, wydany przez łódzki Magistrat, dnia 24 marca 1910 roku na № 1516. Znalazca zechce go oddać do kancelarii policmajstra. 857-3

Ogrodnik, znający dobrze swój fach poszukuje posady. Konstantynów, gub. piotrkowska, ogrodnik Bugalski. 861-3

Ok zynie do sprzedania nowy duży gramofon dwusprężynowy i 10 płyt. Zarzewska 64 m. 24. 865-3

potrzebna kucharka. Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami. Andrzeja 7 m. 14. 879-1

lesorka parokonna, z długimi siedzeniami, mało używana do sprzedania. Staro-Zarzewska 187 m. 3. 872-3

klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Komorne tanie, przeszło 200 rb. Wiadomość: Zielona № 18, u portjera. 871-3

Rutynowany buchalter, z wyższym wykształceniem handlowym, ze znajomością miejscowych języków, poszukuje w Łodzi lub Pabjanicach odpowiedniej posady w fabryce, lub interesie handlowym. Łaskawe oferty adresować proszę: Łódź, Zachodnia 37, Administracja „N. Kurjera Łódzkiego” dla „Buchaltera W. Z.”

Sprzedam z powodu wyjazdu dobry interes, dający czystego zysku 30 rbl. tygodniowo. Oferty pod „M. W.” proszę składać w Kurjerze”. 866-3

klep do sprzedania zaraz, z powodu choroby. Ul. Krucza № 4. 869-3

solny i trzeźwy tokarz na drobne armatury metalowe, pracujący na rewolwerówce, potrzebny na prowincji. Tylko tacy, którzy reflektują na stałą posadę, zechcą podać swoje szczegółowe oferty z oznaczeniem warunków, do Biura Ogłoszeń L. i B. Metz i S-ka, Łódź, Piotrkowska 102 pod „W. B. 100.” — r462-3

dolny buchalter poszukuje zajęcia na godziny. Sporządza bilanse, zaprowadza księgi. Oferty dla „Buchaltera” B. K. F. w administracji. 747-1

z powodu wyjazdu, sprzedam zaraz urządzenie jednego pokoju i kuchni, Łódź, Mikołajewska 29 m. 31, stróż wskaże. 856-10

zaginął pies czarny, średniego wzrostu, z długą sierścią, nogi podpalane, uszy długie, wabi się „Cibolo”. Odprowadzić za wynagrodzeniem rb. 5 — do właściciela domu, Bajbus, Zawadzka 6. 858-3

zaginął młody 5-cio miesięczny wyżeł, biały, nakrapiany, uszy czarne, łata czarna na tyle. Odprowadzić za dużym wynagrodzeniem na ul. Rozwadowska 19. Bronisław Wieluński. 881-2

zaginęła książeczka legitymacyjna, B wydana z magistratu m. Łodzi na imię Józefy Rejskiej. 860-3

zaginął paszport, wydany z gminy Janków, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej na imię Perli Zeldy Błogowskiej. 780-3

zaginął paszport, wydany z gm. Piaskowice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Władysława Rutkowskiego. 873-3

zaginął paszport, wydany z gm. Żelgoszcz, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Antoniny Sujekkiej. 875-1

zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Ksarta, na imię Anny Łucaak. 875-1

zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Markusa Kohna, na imię Stanisława Gurdykiewicza. 876-1

zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdysławskiego, na imię Stanisława Kotarskiego. 877-1

zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Bronisława Grzelaka. 882-1

W drukarni St. Książka, Zachodnia 87

Redaktor: Jan Marlikowski